

*Barbara Janik**

IMIGRANCI I PRZESTRZEŃ MIEJSKA, DETERMINANTY SEGREGACJI REZYDENCJALNEJ OBCOKRAJOWCÓW W BARCELONIE

Artykuł dotyczy segregacji rezydencjalnej obcokrajowców w Barcelonie. Wyliczenia statystyczne poprzedzają rozważania teoretyczne. Prezentacja determinant segregacji rezydencjalnej w Barcelonie ma szczególne znaczenie, gdyż zjawisko to może w niej występować w większej skali niż w innych miastach. Wpływ na taką sytuację mogą wywierać tendencje separatystyczne w Katalonii, a często także wymóg znajomości języka katalońskiego. Utrudnia to imigrantom integrację z rynkiem pracy i zwiększa marginalizację. W wyliczeniach statystycznych wykorzystano wskaźnik segregacji rezydencjalnej (Duncan, Duncan 1955), który umożliwia porównanie Barcelony z innymi miastami, a także daje szansę na prześledzenie zmian zachodzących w Barcelonie w ostatnich latach.

Słowa kluczowe: przestrzeń miejska, segregacja rezydencjalna, imigracja, Barcelona.

Loïc Wacquant (2008) stwierdził, że w odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych problem getta nie występuje w żadnym europejskim mieście. W socjologii wciąż trwa dyskusja, czy w metropoliach Starego Kontynentu istnieją etniczne enklawy lub getta¹, jednak z pewnością dochodzi w nich do segregacji rezydencjalnej. Do jej determinant należą takie zmienne jak pochodzenie, rodzaj zawodu, kapitał kulturowy i społeczny. W niniejszym artykule przedstawiam uwarunkowania segregacji rezydencjalnej w Barcelonie, kładąc nacisk na wielowymiarowość zjawiska. Staram się przy tym zastosować interdyscyplinarne podejście do problemu. Z jednej strony używam stworzonych przez geografów narzędzi do mierzenia segregacji rezydencjalnej, z drugiej – dokonuję socjologicznej interpretacji uzyskanych wyników.

Segregacja rezydencjalna

Socjologowie po raz pierwszy zajęli się segregacją rezydencjalną przy okazji badań nierówności w przestrzeni miast przemysłowych. Należy jednak pamiętać, że zjawisko to występowało w każdej epoce historycznej, a najbardziej skrajną jego formą było getto. Termin „segregacja rezydencjalna” w literaturze przedmiotu bywa różnie definiowany. Według niektórych badaczy jest to po prostu separacja rezydencjalna różnych grup w społeczeństwie (Johnston 1981). Z kolei inni uznają ją za akt świadomego wykluczania w mieście różnych grup, przede wszystkim ze względów

* Instytut Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ul. Szamarzewskiego 89, budynek C, 60-568 Poznań; e-mail: bjanik@amu.edu.pl.

¹ Terminów „enklawa” i „getto” nie traktuję jako synonimów.

ekonomicznych i kulturowych (Puyol i in. 1986). W tym ujęciu służy ona większości, a niekiedy mniejszości², za narzędzie do kontroli jakiejś grupy ludności.

Segregację rezydencjalną analizowali przede wszystkim badacze amerykańscy, więc europejscy socjologowie i geografowie poruszający tę kwestię siłą rzeczy wykorzystywali wskaźniki skonstruowane po drugiej stronie Atlantyku. Warto jednak zwrócić uwagę, że ustalenia dotyczące amerykańskich gett nie do końca przystają do sytuacji w Europie, gdzie występuje inny kontekst społeczny. Należy również pamiętać o różnych przyczynach izolacji grup, w tym o odmiennej wadze podziałów rasowych. Socjolog, który próbuje lepiej rozpoznać problem na gruncie europejskim, staje przed poważnym dylematem. Z jednej strony nie można pomijać amerykańskich badań i całkowicie rezygnować z prób wykorzystania narzędzi, których dostarczają. Z drugiej strony znajomość specyfiki Starego Kontynentu każe wątpić w znaczącą wartość amerykańskiej literatury przedmiotu dla wyjaśnienia wielu budzących zainteresowanie kwestii. Reasumując, wielkie narracje o segregacji rezydencjalnej niejednokrotnie mogą nie odzwierciedlać społecznej rzeczywistości wszystkich państw.

Analizy segregacji rezydencjalnej jako pierwsi prowadzili badacze należący do szkoły chicagowskiej (Park i in. 1925). Od lat czterdziestych XX w. powstają wskaźniki segregacji rezydencjalnej, których konstruowaniem zajmują się przede wszystkim geografowie. Najczęściej używa się wskaźnika różnic rozkładów Duncana (Duncan, Duncan 1955), który posłużył np. w latach sześćdziesiątych XX w. do mierzenia stopnia zagrożenia przestrzeni amerykańskich miast gettoizacją. Największą zaletę stosowania wskaźników stanowi możliwość porównywania różnych obszarów geograficznych i okresów.

Douglas S. Massey i Nancy A. Denton (1988) zwrócili uwagę na złożoność zjawiska segregacji rezydencjalnej i wielość perspektyw, z których można na nie spoglądać. Dlatego zaakcentowali konieczność wykorzystywania wielu wskaźników, wymieniając cztery najważniejsze z nich:

- wskaźnik równości, który pozwala sprawdzić, czy członkowie badanej grupy są równomiernie rozmieszczeni w przestrzeni miejskiej. Na przykład jeżeli Ekwadorczycy stanowią 8% populacji Barcelony, to w każdej jednostce terytorialnej powinni stanowić 8% populacji. Wskaźnik równości możemy obliczyć za pomocą następującego wzoru (Duncan, Duncan 1955):

$$IS = \frac{1}{2} \sum_{i=1}^n \left| \frac{x_i}{X} - \frac{t_i - x_i}{T - X} \right|$$

gdzie:

x_i – liczba członków badanej grupy mniejszościowej w konkretnej jednostce terytorialnej,

X – liczba członków badanej grupy mniejszościowej w całym mieście,

t_i – populacja badanej jednostki terytorialnej,

T – populacja miasta;

² Przykładem może być polityka apartheidu w RPA.

- wskaźnik prawdopodobieństwa kontaktu;
- wskaźnik centralizacji, który mierzy odległość badanej grupy mniejszościowej od centrum miasta przy założeniu, że im mniejsze oddalenie, tym większa segregacja rezydencjalna;
- wskaźnik koncentracji.

Powstało wiele prac, których autorzy badali segregację rezydencjalną w hiszpańskich miastach, stosując omówione wyżej narzędzia. Do najbardziej wartościowych należą analizy sytuacji w Barcelonie (Bayona, Carrasco 2007), Madrycie (Echazarra 2010), Bilbao (Martinez 2009), a także w prowincji Almeria (Olmos, Garrido 2006). We wszystkich przywołanych opracowaniach wskazywano na bardzo wysoki poziom segregacji rezydencjalnej, której ulegają imigranci z państw afrykańskich i azjatyckich. W każdym z uwzględnionych miast największe wykluczenie dotyczyło innej grupy. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł Almudeny Martínez del Olmo i Jesúsa Leal Maldonado (2008), w którym na przykładzie badań nad segregacją rezydencjalną w hiszpańskich miastach stwierdzono, że wskaźnik Duncan'a w niezadowolający sposób odzwierciedla problem wykluczenia społecznego.

Socjolodzy hiszpańscy w wielu pracach krytycznie odnosili się do polityki władz Barcelony (Aramburu Otazu 2002; Horta 2010). Wskazywali na instrumentalne traktowanie imigrantów. Władze obarczają przybyszy winą za degradację centralnych części miasta, żeby przekonać opinię publiczną o konieczności rewitalizacji dzielnicy, która jednak uruchamia procesy gentryfikacyjne. W rezultacie imigranci przenoszą się na obrzeża miasta, co nie poprawia ich sytuacji bytowej, lecz stanowi kolejny akt wykluczenia.

Zjawisko segregacji rezydencjalnej opisuje się w Polsce, zwracając uwagę na sytuację imigrantów, a także powstawanie zamkniętych osiedli. Badania segregacji rezydencjalnej obcokrajowców w Warszawie dotyczą imigrantów z Wietnamu i Ukrainy (Grzymała-Kazłowska, Piekut 2007), a niekiedy stanowią jeden z wątków analiz nierówności społecznych (Kuć-Czajkowska 2008). Gettoizacja przestrzeni miejskiej, rozumiana jako tworzenie zamkniętych osiedli, stanowiła przedmiot zainteresowania wielu badaczy (Jałowiecki, Łukowski 2007). Bez wątpienia izolowanie się przedstawicieli klasy średniej od niepożądanych w przestrzeni miejskiej innych należy do zjawisk stosunkowo nowych, ale osiągnęło już spore rozmiary. Dlatego też ostatnio często wspomina się o nim w kontekście wzrastających nierówności w przestrzeni miejskiej.

Przypadek Hiszpanii

Hiszpania wraz z Wielką Brytanią, Francją i Włochami należy do państw, które przyjmują najwięcej imigrantów w Europie. Co ważne, jest krajem tzw. młodej imigracji, więc nie zdołała jeszcze wypracować odpowiednich rozwiązań. Władze nie prowadzą żadnej polityki integracyjnej. Taka sytuacja powoduje, że Hiszpania jawi się jako niezwykle ciekawe miejsce badań.

Najwięcej imigrantów przebywa w Madrycie, ale bardziej interesujący wydaje się przypadek Barcelony, w której stanowią oni aż 17,5% populacji, czyli więcej niż w stolicy Hiszpanii. Ponadto Barcelona stanowi miejsce krzyżowania się wielu kultur – Katalończyków, osób należących do innych autonomicznych hiszpańskich wspólnot, a także imigrantów europejskich i pozaeuropejskich. Teoretycznie posługiwanie się przez Katalończyków dwoma językami i wyraźne preferowanie katalońskiego może nasilać wykluczanie imigrantów. Osoba nieznająca języka *de facto* nie ma szans na dobrą pracę i wysokie zarobki. Dlatego Barcelona może być miejscem, w którym występują większe problemy z integracją imigrantów niż w Madrycie, co znajduje odzwierciedlenie w przestrzeni miejskiej.

Stolica Katalonii jest najlepiej rozwiniętym turystycznym miastem w Hiszpanii, a przy tym wciąż tworzy swoje przestrzenie. W literaturze przedmiotu zalicza się ją do metropolii gamma³. Od igrzysk olimpijskich w 1992 r. jest częściowo samowystarczalna, dlatego stanowi swego rodzaju państwo w państwie. Dopiero pod koniec XX w. miasto przygotowało specjalną ofertę dla turystów. Gości z całego świata przyciągają do niej średniowieczna dzielnica Barri Gòtic oraz secesyjne perły architektury. Od średniowiecza do 1870 r. w przestrzeni Barcelony nie zachodziły większe zmiany, które mogłyby wpłynąć na późniejsze dzieje miasta. Nieporównanie większe znacznie miały lata 1870–1910. Wtedy to tworzyli architekci, którzy odcisnęli na tkance miasta niezatarte piętno. Dzięki wsparciu mecenasów sztuki i zamówieniom bogatych katalońskich rodów realizowano wówczas koncepcje m.in. Lluísa Domènecha i Montanera (jeden z najwybitniejszych przedstawicieli secesji, współtwórca modernizmu katalońskiego, autor projektu Palau de la Música Catalana) oraz Josepa Puiga i Cadafalcha (przedstawiciel modernizmu katalońskiego, autor projektu Plaça d’Espanya), a Ildefons Cerdà wprowadzał w życie swój pomysł na dzielnicę Eixample⁴. Po objęciu władzy przez generała Francisco Franco przestrzeń miejska Barcelony stopniowo podupadała. Dopiero kiedy na urząd burmistrza wstąpił Pasqual Maragall, miasto zdobyło większe fundusze na rewitalizację. Wpłynęło to na sytuację imigrantów na dwa sposoby. Po pierwsze, Barcelona jako destynacja turystyczna stała się miejscem wymiany, rynkiem, na którym mogli prezentować i sprzedawać towary. Po drugie, przybyszów, którzy zamieszkiwali wcześniej przede wszystkim centralne, zdegradowane dzielnice, wskutek gentryfikacji zaczęto wypychać na obrzeża. Doszło więc do walki o przestrzeń, w którą zaangażowało się wiele podmiotów.

³ Klasyfikacja GaWC [dostęp 13.11.2011: <http://www.lboro.ac.uk/gawc/>].

⁴ Dzielnica Eixample miała zapewniać dobre warunki życia całej społeczności dzięki specyficznemu ułożeniu zabudowy. Przecinające się pod kątem prostym ulice tworzyły czworoboczne kwartały. Chodziło nie tylko o usprawnienie komunikacji, lecz także o troskę o zdrowie psychiczne i fizyczne, a także dobre samopoczucie mieszkańców. Szerokie ulice umożliwiały wszystkim cieszenie się promieniami słonecznymi w czasie spacerów.

Imigranci w Barcelonie

Miasto w latach siedemdziesiątych XX w. było celem wędrowek tzw. imigrantów wewnętrznych, zwłaszcza z południowych regionów Hiszpanii – Andaluzji i Estremadury – których mieszkańcy cierpieli głód. Barcelona była wówczas najlepiej prosperującym, najbardziej rozwiniętym gospodarczo ośrodkiem miejskim w kraju. Nie bez wpływu na decyzje o przeniesieniu się właśnie do niej była niechęć Katalończyków do dyktatury Franco i silne dążenia separatystyczne regionu.

Kolejna fala imigracji, tym razem pozaeuropejskiej, wystąpiła na początku XXI stulecia. Kiedy w 2000 r. państwa Ameryki Łacińskiej dotknął poważny kryzys gospodarczy, głównymi kierunkami emigracji stały się Stany Zjednoczone i Hiszpania. W 2001 r. imigranci stanowili już 3,1% populacji miasta. Władze zaczęły się nimi interesować, choć wcześniej problemu przybyszów nie poruszano w publicznej debacie. Hiszpania właściwie z dnia na dzień stała się krajem imigracji. Nie przypuszczano, że w kolejnych latach liczba napływowych osób tak gwałtownie wzrośnie i że powstanie w ten sposób nowa siła polityczna. W 2007 r. imigranci stanowili 15,4% populacji Barcelony, a w 2009 r. – 17,5%.

Według danych z 2010 r. w Barcelonie mieszka 284 632 obcokrajowców, z czego 149 519 to mężczyźni. Przeważają osoby między 25 a 39 rokiem życia. Najliczniejszą społeczność tworzą Włosi, którzy stanowią prawie 8% wszystkich imigrantów. Wynika to z faktu, że wielu Argentyńczyków korzysta z praw związanych z włoskim obywatelstwem, które mają po rodzicach lub dziadkach – emigrantach z Europy. Innymi grupami narodowościowymi, które licznie zamieszkują miasto, są Ekwadorczycy (7,6% imigrantów) oraz Pakistańczycy (6% imigrantów). Kolejne miejsca zajmują Boliwijczycy, Peruwianczycy, Chińczycy i Marokańczycy. Co ciekawe, w zestawieniu nie pojawiają się obywatele Rumunii, których wielu przebywa w Madrycie.

Ostatni światowy kryzys gospodarczy sprawił, że w 2010 r. – po raz pierwszy od 10 lat – zmalała liczba imigrantów pochodzenia ekwadorskiego, boliwijskiego, peruwiańskiego, kolumbijskiego, argentyńskiego i brazylijskiego, a także Francuzów, Niemców i Marokańczyków. Warto uważniej przyjrzeć się sytuacji społeczno-ekonomicznej grup, których populacja nadal rosła, czyli Pakistańczyków, Chińczyków, Filipińczyków i Włochów. Wzrost liczebności trzech z czterech grup może stanowić efekt specyficznych preferencji zawodowych ich członków. Obywatele Pakistanu, Chin i Filipin są często marginalizowani na rynku pracy, więc zakładają własny „etniczny” biznes. Co ważne, wśród tych nacji występują liczne relacje sieciowe, które pomagają przetrwać w nieprzyjaznym otoczeniu. Fakt, że nie maleje ich obecność w mieście, może świadczyć, że nie myślą o powrocie do kraju pochodzenia lub przeprowadzce do innego europejskiego państwa.

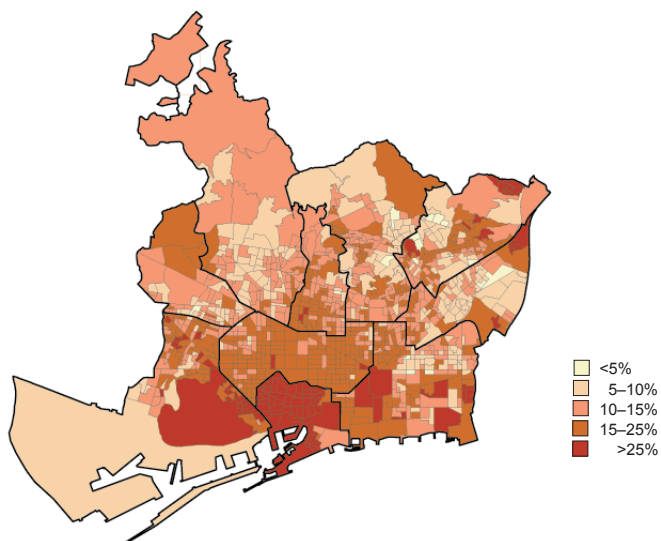
Tab. 1. Przynależność narodowa imigrantów mieszkających w Barcelonie

Kraj pochodzenia	2006	2007	2008	2009	2010	Współczynnik wzrostu 2010–2009
Włochy	14 447	17 556	20 843	22 684	22 946	1,2
Ekwador	31 423	25 351	22 943	22 210	20 459	-7,9
Pakistan	14 251	13 093	15 966	17 735	18 150	2
Boliwia	11 495	16 352	18 759	17 672	15 541	-12,1
Peru	16 115	14 439	15 240	15 613	14 717	-5,7
Chiny	11 632	11 095	12 938	14 076	14 398	2,3
Maroko	15 522	13 348	13 998	14 402	13 916	-3,4
Francja	9 061	10 720	12 557	13 454	13 238	-1,6
Kolumbia	14 616	12 436	13 032	13 521	12 962	-4,1
Argentyna	13 265	10 074	9 922	9 763	8 855	-9,3
Brazylia	6 313	6 985	9 006	9 662	8 070	-16,5
Filipiny	6 660	6 188	7 023	7 631	7 752	1,6
Niemcy	5 355	6 277	7 070	7 383	7 304	-1,1
Republika Dominikańska	7 697	6 556	7 101	7 315	7 053	-3,6

Źródło: Ministerstwo Pracy i Imigracji [dostęp 13.11.2011: <http://extranjeros.mtas.es/es/Informacion-Estadistica/Anuarios/>].

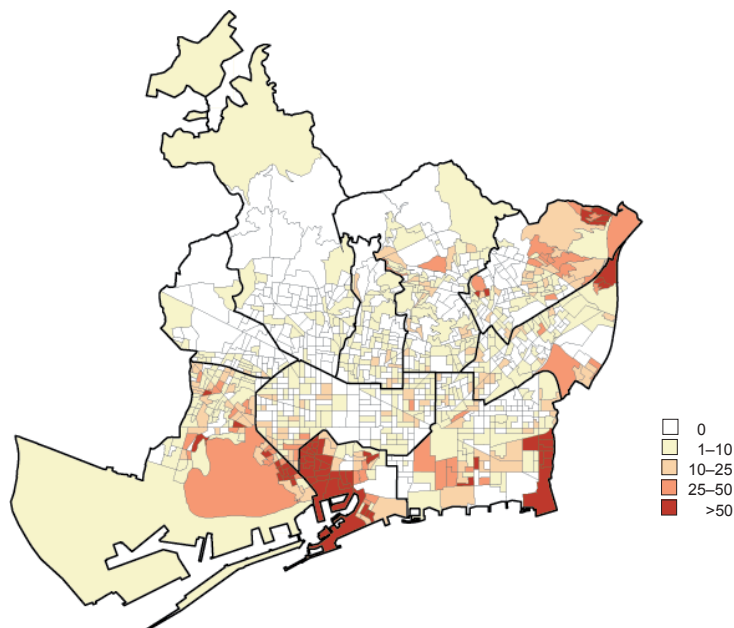
Imigranci i przestrzeń miejska

Analiza rozmieszczenia imigrantów w mieście pozwala zauważyć interesujące zależności. Poszczególne grupy narodowościowe zamieszkują zupełnie inne dzielnice. Wacquant (2008) postawił tezę, że imigranci w Europie żyją w przemysłowych dzielnicach razem z innymi biedniejszymi mieszkańcami, a tym, co łączy wszystkie marginalizowane osoby w mieście, są niskie dochody. Gdyby tak było, w Barcelonie przybysze nie osiedlaliby się w odległych od siebie dystryktach. W centrum miasta mieszkają przede wszystkim Pakistańczycy, Filipińczycy, Marokańczycy i Włosi. Natomiast niemal nie spotyka się tam przedstawicieli drugiej pod względem liczebności grupy imigrantów, czyli Ekwadorczyków. Wybierają oni dawne robotnicze dzielnice na obrzeżach miasta. Najwięcej imigrantów przebywa w centralnie usytuowanej dzielnicy el Raval, gdzie stanowią 47,3% populacji. Wielu przybyszy zamieszkuje także inne centralnie położone dzielnice – Gòtic, la Barceloneta, Sant Pere, Santa Caterina i la Ribera, a także el Poble Sec – Parc de Montjuïc. Odsetek imigrantów waha się w nich od 30% do 50%. We wszystkich występuje taki sam rodzaj zabudowy oraz zbliżony, niski standard mieszkań. W kamienicach stojących w centrum, które stanowią spuściznę po industrialnej przeszłości miasta, znajdują się niewielkie, ciemne i nieogrzewane pokoje. W XIX w. robotnicy decydowali się na mieszkanie w takich warunkach, żeby obniżyć koszty utrzymania.



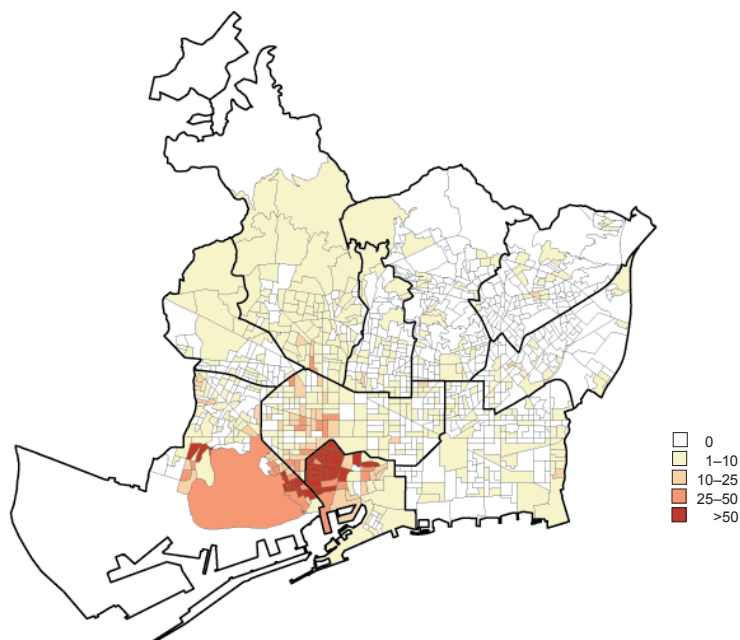
Ryc. 1. Procentowe rozmieszczenie obcokrajowców w Barcelonie (stan na styczeń 2010 r.)

Źródło: statystyki Urzędu Miasta Barcelona [dostęp 14.11.2011: <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/pub/index1.htm#poblacio>].



Ryc. 2. Liczba Pakistańczyków zamieszkujących Barcelonę (stan na styczeń 2010 r.)

Źródło: statystyki Urzędu Miasta Barcelona [dostęp 14.11.2011: <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/pub/index1.htm#poblacio>].



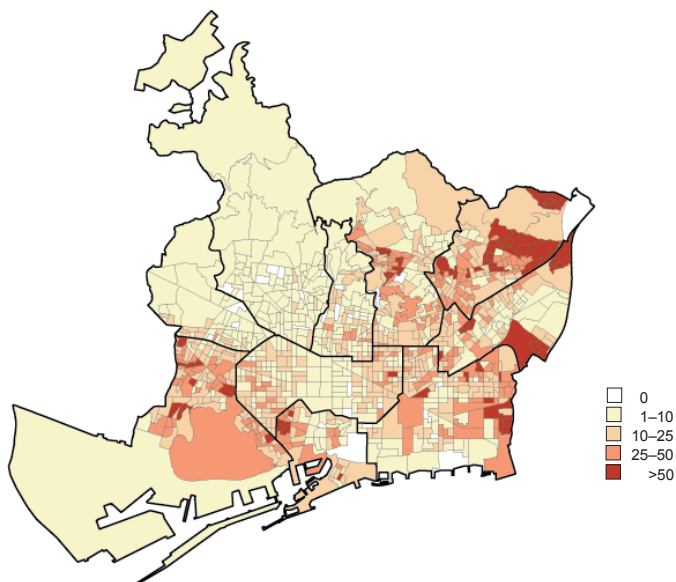
Ryc. 3. Liczba Filipińczyków zamieszkujących Barcelonę (stan na styczeń 2010 r.)

Źródło: statystyki Urzędu Miasta Barcelona [dostęp 14.11.2011: <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/pub/index1.htm#poblacio>].

Jak widać na rycinie 2, Pakistańczycy żyją jedynie w kilku miejscach, w centralnie położonych el Raval i Gòtic, a także na obrzeżach. W Barcelonie jest ich w sumie 18 150, co oznacza, że właśnie w tym mieście mieszka najwięcej obywatele pakistańskich. Warto dodać, że Pakistańczycy stanowią najliczniejszą w kraju – po Chińczykach – grupę imigrantów z Azji. Do Barcelony zaczęli przyjeżdżać już trzydzieści lat temu, kiedy Wielka Brytania zaostrzyła politykę migracyjną. Społeczność Pakistańczyków wciąż rośnie, m.in. w wyniku programów łączenia rodzin. Aż 87% populacji stanowią mężczyźni. Większość z nich (67,3%) ma wykształcenie podstawowe. Najliczniej zamieszkują el Raval, który uznają za „mały Pakistan”. Stał się on centrum etnicznego biznesu i dogodnym miejscem na prowadzenie restauracji i sklepów z orientalną żywnością. Odsetek dzieci do 15 roku życia wśród Pakistańczyków wynosi 15%⁵. Wielu członków społeczności przebywa na terenie Hiszpanii nielegalnie.

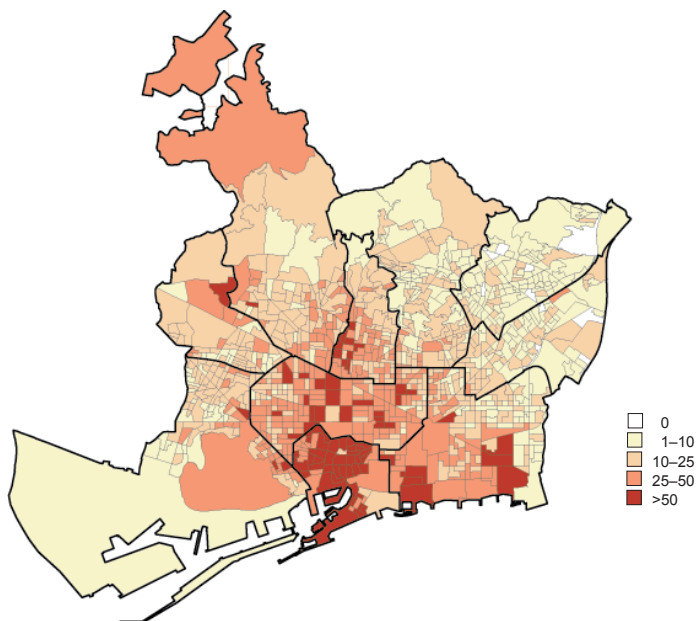
Filipińczycy zamieszkują przede wszystkim centrum miasta (ryc. 3). Jest ich zaledwie 7752, z czego 54% to kobiety. Większość członków społeczności ma wykształcenie podstawowe (35,9 %) i średnie (28 %).

⁵ Statystyki Urzędu Miasta Barcelona [dostęp 14.11.2011: <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/index.htm>].



Ryc. 4. Liczba Ekwadorczyków zamieszkujących Barcelonę (stan na styczeń 2010 r.)

Źródło: statystki Urzędu Miasta Barcelona [dostęp 14.11.2011: <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/pub/index1.htm#poblacio>].



Ryc. 5. Liczba Włochów zamieszkujących Barcelonę (stan na styczeń 2010 r.)

Źródło: statystki Urzędu Miasta Barcelona [dostęp 14.11.2011: <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/pub/index1.htm#poblacio>].

W odróżnieniu od wcześniej opisywanej grupy Ekwadorczycy niemal w ogóle nie zamieszkują centralnych dzielnic (ryc. 4). Żyją przede wszystkim na obrzeżach. Jest ich 20 459, większość (53,6%) stanowią kobiety. Wykształcenie podstawowe ma 33,8% populacji, średnie – 31,9%, a 23,2% – wyższe⁶. Ekwadorczycy zaczęli przyjeżdżać do Hiszpanii w 2000 r., kiedy w ich kraju wystąpił kryzys gospodarczy.

Włosi są grupą bardziej rozproszoną, zamieszkują wiele dzielnic, zwłaszcza w najstarszych częściach miasta (ryc. 5). W Barcelonie mieszka 22 946 osób posiadających obywatelstwo włoskie. Mężczyźni stanowią 55,5% grupy. Większość (52,4%) ma wykształcenie wyższe. Przeważają osoby między 25 a 39 rokiem życia⁷.

Determinanty segregacji rezydencjalnej obcokrajowców w Barcelonie

Analiza wskaźników segregacji rezydencjalnej opiera się na wyliczeniach, do których wykorzystano dane dotyczące Pakistańczyków, Ekwadorczyków i Włochów z 2010 r. Niestety, statystyki INS (Instituto Nacional de Estadística) nie uwzględniają liczby Filipińczyków zamieszkujących poszczególne analizowane obszary. Dlatego spożytkowałam wyliczenia Jordiego Bayona i Carrasco (2007), który przedstawił wskaźniki segregacji rezydencjalnej dla wszystkich czterech interesujących mnie grup z lat 1996, 2001 i 2005. Prezentuję wyłącznie wskaźnik równości, który moim zdaniem najlepiej odwzorowuje badany problem.

Tab. 2. Indeks segregacji rezydencjalnej

Grupa narodowa	IS 2010
Włosi	0,29370
Ekwadorczycy	0,35538
Pakistańczycy	0,68374
Filipińczycy	brak danych

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych INS.

Tab. 3. Indeks segregacji rezydencjalnej

Badana grupa narodowa	IS 1996	IS 2001	IS 2005
Włosi	39,0	32,0	25,0
Ekwadorczycy	74,9	27,7	26,0
Pakistańczycy	75,6	71,5	68,5
Filipińczycy	69,3	72,2	71,2

Źródło: Bayona i Carrasco 2007.

⁶ Statystyki Urzędu Miasta Barcelona [dostęp 14.11.2011: <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/index.htm>].

⁷ Statystyki Urzędu Miasta Barcelona [dostęp 14.11.2011: <http://www.bcn.cat/estadistica/catala/index.htm>].

Otis Duncan i Beverly Duncan (1955) zaproponowali następującą interpretację wyników. Każda wartość powyżej 0,6 wskazuje na występowanie segregacji rezydencjalnej w badanej grupie. Im wyższa wartość, tym większy stopień segregacji.

Z przedstawionych powyżej danych wynika, że Filipińczycy i Pakistańczycy w przeciwieństwie do dwóch pozostałych nacji ulegają segregacji rezydencjalnej. Da się wyróżnić trzy determinanty takiego stanu rzeczy:

- poziom wykształcenia (im niższe wykształcenie obcokrajowców, tym większe prawdopodobieństwo segregacji rezydencjalnej);
- rodzaj posiadanego kapitału kulturowego (znajomość języka hiszpańskiego i kultury symbolicznej Hiszpanii);
- rodzaj wykonywanego zawodu.

Filipińczycy i Pakistańczycy są zdecydowanie słabiej wykształceni niż dwie pozostałe grupy. Poza tym Pakistańczycy mają inny kapitał kulturowy niż Ekwadorczycy. Proste korelacje nie tłumaczą jednak w wystarczający sposób istoty problemu. Brak wykształcenia średniego i wyższego, trudności z komunikacją, a także – co należy szczególnie podkreślić – problemy z legalizacją pobytu powodują marginalizację na rynku pracy. Ponieważ Pakistańczycy i Filipińczycy mają niewielkie szanse na stabilne zatrudnienie, podejmują pracę przede wszystkim w firmach, które pozwalają im wykorzystać ich kulturowy i społeczny kapitał (Bourdieu 1998). Takie postępowanie nie rodzi konieczności legalizacji pobytu i pozwala na niezależność od hiszpańskiego rynku pracy. Pakistańczycy i Filipińczycy zajmują się przede wszystkim drobnym handlem (żywnością, telefonami komórkowymi, pamiątkami, odzieżą) oraz usługami – prowadzą bary, restauracje, salony fryzjerskie i kosmetyczne. Ich klientami są przede wszystkim turyści i inni imigranci (dotyczy to zwłaszcza salonów kosmetycznych i fryzjerskich). Tego rodzaju działalność gospodarcza musi być usytuowana w pobliżu najważniejszych atrakcji turystycznych, które w Barcelonie znajdują się głównie w centrum miasta.

Ekwadorczykom, Peruwianczykom, Kolumbijczykom nie zależy na mieszkaniach w centrum. Na obrzeżach miasta znajdują się lokale nie tylko tańsze, lecz także niejednokrotnie o wyższym standardzie. Przedstawiciele trzech latynoskich narodów znajdują zatrudnienie w wielu sektorach gospodarki, nie czerpią korzyści jedynie z turystyki skoncentrowanej w starej części miasta. Dlatego nie muszą znosić niedogodności związanych z zamieszkiwaniem w centrum.

Należy zauważyć, że występuje zjawisko koncentracji obywateli Ekwadoru, Filipin i Pakistanu w poszczególnych dzielnicach. Może to świadczyć o istnieniu silnych relacji sieciowych, które opierają się na więziach narodowych. Włosi, którzy stanowią najliczniejszą grupę imigrantów, są rozproszeni w przestrzeni miejskiej.

W przypadku Barcelony nie można mówić o istnieniu getta ani etnicznej enklawy. Do żadnej z dzielnic nie stosują się cztery wskazane przez Rona Johnstona, Jamesa Forresta i Michaela Poulsena (2002) kategorie. Można jednak dostrzec inne istotne zjawiska. Po pierwsze, występuje narodowa solidarność, funkcjonują

sieci społeczne, które pozwalają na szybką adaptację do zasad miejscowego rynku pracy. Po drugie, poszczególne narodowe sieci nie przecinają się. Świadczy to o heterogeniczności zbiorowości imigrantów mieszkających w Barcelonie. Okazuje się, że jest to niejednorodna grupa, w której dochodzić może do antagonizmów między różnymi nacjami.

Zakończenie

W studiach nad przestrzenią miejską zwykle się bardzo negatywnie oceniać zamykanie przestrzeni. Duży nacisk kładą na to zwłaszcza amerykańscy socjologowie, dla których segregacja rezydencjalna wiązała się z istnieniem getta, czyli strefy, w której wykluczenie społeczne spowodowane rasizmem przybierało znaczne rozmiary. W Europie nie występowały w porównywalnej skali niekorzystne efekty segregacji w przestrzeni, więc zjawisko to różnie oceniano.

Na przykład Ronald van Kempen i A. Şule Ozuerken (1998) wskazali korzyści z istnienia etnicznych enklaw. Po pierwsze, powstają w nich relacje sieciowe, dzięki którym przybysze uzyskują pomoc. Po drugie, członkowie mniejszości nie doświadczają izolacji społecznej. Po trzecie, przynależność do konkretnej narodowości i związane z tym faktem kompetencje kulturowe pozwalają radzić sobie na rynku pracy określanym jako „etniczny”. Enklawy niejednokrotnie stają się miejscem, w którym przedstawiciele mniejszości narodowych zakładają przedsiębiorstwa, wykorzystując swoje kompetencje kulturowe. Rekompensują sobie w ten sposób dyskryminację na rynku pracy i brak najczęściej poszukiwanych kompetencji. Często zakładają restauracje z potrawami charakterystycznymi dla Pakistanu, Filipin czy Maroka, a także sklepy z egzotycznymi pamiątkami. Taka działalność z jednej strony uniezależnia imigrantów od rynku pracy danego kraju, z drugiej – prowadzi do stereotypowego postrzegania danych narodowości przez pryzmat pamiątek i gastronomii.

Przywołani autorzy wspomnieli również o wadach segregacji przestrzennej. Izolacja zmniejsza szanse edukacyjne dzieci imigrantów, ograniczając im dostęp do lepszych szkół. W konsekwencji zdobywają one mniejsze kompetencje zawodowe, rzadziej uczęszczają na wyższe uczelnie, a później wykonują mniej prestiżowe i gorzej płatne zawody. Przyczynia się to do utrwalania negatywnego obrazu zamieszkującej swą przestrzeń grupy narodowej, którą w takiej sytuacji postrzega się jako obcą, pozostającą poza społeczeństwem.

W niniejszym artykule poruszono jedynie wybrane kwestie związane z segregacją rezydencjalną w Barcelonie. Ważne ustalenia mogłoby przynieść zestawienie wszystkich czterech stopni segregacji rezydencjalnej w mieście w latach 1991–2011 i porównanie ich ze stopniami segregacji rezydencjalnej w innych europejskich ośrodkach. Na szczególne opracowanie zasługuje także zagadnienie integracji imigrantów, w tym w wymiarze terytorialnym.

Literatura

- Aramburu Otazu M., 2002, *Los otros y nosotros: imágenes del inmigrante en Ciutat Vella de Barcelona*, Madrid: Ministerio de Educación, Cultura y Deporte, Secretaría de Estado de Cultura.
- Bayona i Carrasco J., 2007, „La segregación residencial de la población extranjera en Barcelona: ¿una segregación fragmentada?“, *Scripta Nova*, t. 11, nr 235.
- Bourdieu P., 2005, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, tłum. P. Biłos, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu P., Passeron J.C., 1990, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, tłum. E. Neyman, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Clark K.B. 1965, *Dark ghetto: dilemmas of social power*, New York: Harper & Row.
- Davies N., 2002, *Europa: rozprawa historyka z historią*, tłum. E. Tabakowska, Kraków: Znak.
- Duncan O.D., Duncan B., 1955, „A methodological analysis of segregation indices“, *American Sociological Review*, t. 20, nr 2.
- Echazarra A., 2010, „Segregación residencial de los extranjeros en el área metropolitana de Madrid. Un análisis cuantitativo“, *Revista Internacional de Sociología*, t. 68, nr 1.
- Grzymała-Kazłowska A., Piekut A., 2007, „«Mała Ukraina» czy Polskie Viettnow? Społeczno-przestrzenne wzory zamieszkiwania imigrantów w metropolii warszawskiej“, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 4(30).
- Harvey D., 1988, *Social justice and the city*, Oxford: Basil Blackwell.
- Horta G., 2010, *Rambla del Raval de Barcelona: de apropiaciones viandantes y procesos sociales*, Barcelona: El Viejo Topo.
- Jałowicki B., Łukowski W. (red.), 2007, *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Johnston R.J., 1981, „Some technical issues in the comparative study of residential segregation“, *Transactions of the Institute of British Geographers*, t. 6, nr 2.
- Johnston R., Forrest J., Poulsen M., 2002, „Are there ethnic enclaves/ghettos in English cities?“, *Urban Studies*, t. 39, nr 4.
- Kempen van R, Ozuekren A.S., 1998, „Ethnic segregation in cities: New forms and explanations in a dynamic world“, *Urban Studies*, t. 35, nr 10.
- Kuć-Czajkowska K., 2008, „Nierówności społeczne w przestrzeni Warszawy“, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, z. 13.
- Martínez C.L., 2009, „Inmigración extranjera en Bilbao: Una aproximación a la medida de la segregación residencial“, *Zerbitzuan*, nr 45.
- Martínez del Olmo A., Leal Maldonado J., 2008, *La segregación residencial, un indicador espacial confuso en la representación de la problemática residencial de los inmigrantes económicos: el caso de la Comunidad de Madrid*, Barcelona: Centre de Política del Sòl i Valoracions, Universitat Politècnica de Catalunya.
- Martori i Cañas J.C., Hoberg K., 2004, „Indicadores cuantitativos de segregación residencial. El caso de la población inmigrante en Barcelona“, *Scripta Nova*, t. 8, nr 169.
- Massey D.S., Denton N.A., 1993, *American apartheid: Segregation and the making of the underclass*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Olmos J.C.C., Garrido Á.A., 2006, „Segregación y condiciones residenciales de los inmigrantes africanos en Almería (España)“, *Migraciones Internacionales*, t. 3, nr 3

- [dostęp 14.11.2011: <http://www2.colef.mx/migracionesinternacionales/revistas/MI10/n10-081-106.pdf>].
- Park R.E., Burgess E.W., Mckenzie R.D., Wirth L., 1925, *The city: Suggestions for investigation of human behavior in the urban environment*, Chicago: University of Chicago Press.
- Puyol R. i in., 1986, *Diccionario de geografía*, Madrid: Anaya.
- Shevky E., Williams M., 1949, *The social areas of Los Angeles: Analysis and typology*, Berkeley: University of California Press.
- Spear A.H., 1969, *Black Chicago: The making of a Negro ghetto 1890–1920*, Chicago: University of Chicago Press.
- Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W., 2007, „Miedzy łękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym”, w: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Timms D., 1971, *The urban mosaic: Towards a theory of residential differentiation*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Wacquant L., 2008, *Urban outcasts: A comparative sociology of advanced marginality*, Cambridge, MA: Polity.
- Wilson W.J., 1987, *The truly disadvantaged: The inner city, the underclass, and public policy*, Chicago: University of Chicago Press.
- Wirth L., Geller T., 1928, *The Ghetto*, Chicago: University of Chicago Press.

IMMIGRANTS AND THE CITY. DETERMINANTS OF RESIDENTIAL SEGREGATION OF FOREIGNERS IN BARCELONA

The author of this article describes residential segregation of foreigners in Barcelona. She presents some theoretical considerations, makes statistical calculations pertaining to the problem, and defines causal factors of residential segregation. What is important, residential segregation in Barcelona may be far deeper than in other cities because of the relatively strong separatism in Catalonia and the required knowledge of the Catalan language. These factors make full access to local labor market very difficult for immigrants and lead to their marginalization. In the statistical calculations a measure of residential segregation (Duncan, Duncan 1955) is used which allows a comparison of the situation in Barcelona and in other cities, as well as an analysis of changes in Barcelona in recent years.

Key words: urban space, residential segregation, immigration, Barcelona.